PAN HAŁAS

Był piękny, słoneczny, kwietniowy dzień. Bardzo się nudziłam i postanowiłam odwiedzić moje ukochane koniki w Stadninie Koni „Caballo”.

Weszłam do stajni, gdzie konie: Olimpia, Oskar, Flinston i Jantar spokojnie pałaszowały świeżą marchewkę. Nagle zza pleców dobiegł mnie głośny, piskliwy wrzask. To był Pan Hałas! Wkradł się do stajni razem z Kasią, Anią, Wojtkiem i Jasiem. Dzieci zaczęły głośno hałasować i przekrzykiwać się biegając pomiędzy boksami. Przestraszone koniki zaczęły rżeć i kopać w drzwi boksów! Jeden z nich rozbił je kopytami i zaczął uciekać przed siebie w szczere pola. Dzieci wraz z Panem Hałasem nagle ucichły.Wystraszone uciekającym z przerażenia koniem pobiegły prosić rodziców o pomoc w jego poszukiwaniu. Na szczęście koń nie uciekł daleko i szczęśliwie wszystkim udało się przyprowadzić go do swojej stajni.

Po tym incydencie, dzieci wraz z Panem Hałasem zrozumiały, że harmider, rozgardiasz i głośny gwar przeszkadzają bardzo nie tylko ludziom, ale zwierzętom i wszystkim stworzeniom żyjącym na naszej ziemi.